KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 19 SIERPNIA 1930 R. Nr. 189.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Nowe zbrodnie hajdamackie w Małopolsce

Próby odcięcia Lwowa od Zachodu.

LWÓW, 18.8. (TeTl. wł.). — W nocy z soboty na niedzielę między godz. 23 a 24 dokonano zbrodniczego zamachu sabotażowego na linje telegraficzne i telefoniczne łączące **Lwów — Kraków — Stanisławów — Stryj i Sambor.**

Grupa członków ukraińskiej organizacji wojskowej złożona z trzech lub czterech osób, **przecięła nożycami w lesie Biłohorskim wszystkie przewody** biegnące wzdłuż trasy kolejowej **Lwów — Kraków,** w ilości 24.

Prawdopodobnie ci sami sprawcy przyszli następnie na biegnącą nieopodal trasę **Lwów — Stryj — Sambor i tu przecięli 21 przewodów,** poczem udali się **linją kolejową Lwów — Stanisławów — Bukareszt,** gdzie **zniszczyli 24 przewodów.** Zbrodniarze, sądząc ze śladów pozostawionych na słupach i na ziemi, **pracowali boso.** Na miejsca wypadków wyruszyli natychmiast na parowozach robotnicy technicznego zarządu telegrafów i telefonów i dzięki wytrwałej pracy która trwała do świtu, zniszczenia naprawili.

Władze bezpieczeństwa zawiadomione przez zarząd telegrafów i telefonów, niestety dopiero w dwie godziny po zamachach podjęły energiczne dochodzenia. W zaroślach nad torem kolejowym, **ujęto pewnego włóczęgę, który spędzając noc pod gołem niebem, był mimowoli świadkiem zamachu. Wedle jego zeznań, sprawcami byli młodzi chłopcy, rozmawiający po rusku.** W związku ze zamachem i wypływającą z niego niemożnością porozumienia się poszczególnych stacyj kolejowych, ruch pociągów uległ opóźnieniom.

W nocy z dnia 15 na 16 bm. wybuchł **pożar na folwarku w Suszczynie pow. Tarnopolskiego należącym do hr. Władysława Pinińskiego. Spłonęło 5 stert zboża** wartości 30 tysięcy złotych. Wstępne dochodzenia policyjne stwierdziły, że przyczyną pożaru było podpalenie.

Ratunek był niemożliwy, ponieważ **podpalenia dokonano równocześnie w kilku miejscach.** Wszelkie poszlaki zebrane przez policję wskazują na nową zbrodnię U. O. W.

WARSZAWA, 18.8. (Tel.wł.). Zamach na połączenie telefoniczne i telegraficzne we Lwowie wywołał silne wrażenie. Plan zamachu polegał na **odcięciu miasta od zachodu.** Nie ruszano połączeń na Wschód, w kierunku na Tarnopol. Najpierw odcięto o godz. 22 min. 10 połączenie w kierunku na Przemyśl. W 40 minut później w kierunku na Stryj, a o godzinie 23 min. 10 w kierunku na Stanisławów.

Nie jest wykluczone, że U. O. W. **współdziałała z partją komunistyczną,** która w ten sposób chciała demonstrować przeciwko obchodom urządzanym w dniu 15 sierpnia.

Druty poprzecinano obcęgami. Sprawcy zamachu na słupy wdrapali się boso. **Pozostawili oni szereg przed miotów, które będą ważnemi dokumentami w odszukaniu sprawców zamachu.**

W kierunku na stryj przecięte zostały **2 druty** sygnału kolejowego, co mogło spowodować poważną katastrofę.

Stary kapelusz i dziurawe buty.

Niesłychana prowokacja niemiecka.

WARSZAWA, 18.8. (Tel. wł.). **Podczas wjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do portu w Tallinie na jednym ze statków niemieckich stojących w porcie kapitan tego statku wywiesił na maszcie zamiast bandery**

stary kapelusz i dziurawe buty.

Patrol policji estońskiej, który to zauważył, podjechał natychmiast do statku motorówką i zmusił kapitana okrętu do usunięcia tych...

rekwizytów kultury niemieckiej.

Policja estońska spisała protokuł i nałożyła na statek wysoką karę pieniężną.

Prawdopodobnie wyniknie z tego sprawa dyplomatyczna.

Ruch w stronnictwach ludowych.

Zapowiedź zjednoczenia klubów sejmowych.

WARSZAWA, 18.8 (Tel. wł.). W początkach września odbędzie się w Warszawie kongres „Wyzwolenia". W końcu września lub w początkach października obradować będzie Stronnictwo chłopskie.

W październiku zbierze się również Rada naczelna PPS., która ustali termin kongresu.

We środę zbiorą się przedstawiciele Poszczególnych partyj ludowych, przyczem zapadnie prawdopodobnie uchwała co do zjednoczenia klubów ludowych sejmowych

Opór Afrydów przełamany.

Cofają się przed naporem wojsk angielskich.

LONDYN, 18.8 — W ciągu ostatniej doby położenie pod Peszawarem polepszyło się widocznie na korzyść angli ków.

Wskutek intensywnego bombardowania pozycyj Afrydów przez samoloty angielskie oraz ataków, podjętych przez 6 batalionów wojska, które nadeszły przed dwoma dniami, Afrydzi opuścili wzgórza pod Peszawarem.

Niebezpieczeństwo, które zagrażało Peszawarowi, należy uważać za zlikwidowane.

Również z innych miejscowości, sąsiadujących pod Peszawarem, donoszą o załamaniu się oporu powstańców.

Część plemion sprzymierzonych z Afrydami, nie mogąc wytrzymać oporu Anglików, opuściła pozycje i wróciła w góry.

Siły Afrydów, opuszczonych przez swoich sojuszników i nieprzywyczajonych do dłuższych walk z przeciwnikiem, posiadającym przewagę techniczną, znacznie osłabły.

Prasa angielska wyraża przekonanie, że w ciągu bieżącego tygodnia teren walk odsunie się o kilkadziesiąt klm. od Peszawaru i Kabatu.

Likwidacja powstania potrwa jednakże dłuższy czas.

RZĄDOWE WOJSKA

ZDOBYŁY WIELKI ARSENAŁ.

LONDYN, 18.8. Komunikat sztabu generalnego armji nankińskiej podaje do wiadomości, iż wojska rządowe po zajęciu Tsinanfu

zdobyły wielki arsenał w którym znajdowało się 100 dział, 30 tysięcy karabinów.

Zabrano kilka tysięcy jeńców.

Wojska północnych generałów przez zwycięstwo armji nankińskiej

są unieszkodliwione

na dłuższy czas, co pozwoli marszałkowi Czang-KajCzekowi rzucić rezerwy przeciwko armji komunistycznej i odebrać zajęte miasta.

Min. skarbu

NAWOŁUJE DO OSZCZĘDNOŚCI.

WARSZAWA, 18.8 (Tel. wł.). Minister skarbu Matuszewski wydał ponownie okólnik do instytucyj państwowych wzywający do dalekoidących oszczędności administracyjnych w szczególności w związku z podróżami zagranicznemi.

Bilans handlu zagr.

W LIPCU B. R.

WARSZAWA, 18.8 (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w lipcu br. przedstawia się w sposób następujący:

Przywieziono 310.258 ton towarów o wartości 195.308 tys. zł. wywieziono 1.601.351 ton o wartości 197.776 tys. złotych.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lipcu br. wynosiło 2.468 tys. zł.

W porównaniu do czerwca br. zwiększyła się waga towarów przywozu o 70.785 ton, wartości 17.940 tys. zł. waga wywozu wzrosła o 263.413 ton wartości 28.502 tys. zł.

Najsilniej wzrósł wywóz artykułów spożywczych o 13 mil. drzewa o 5.4 miljona, węgla o 4.4 mil. metali 3.2 milj. i wyrobów włókienniczych o 2 miljony zł.

Biskup Wałęga

ZŁAMAŁ NOGĘ.

KRAKÓW, 18.8. — Ks. biskup Wałęga w czasie objazdu djecezji podczas pobytu na wizytacji w Łękawicy pod Tarnowem złamał nogę. Ks. biskup po przewiezieniu do Tarnowa, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Dalszej wizytacji dokonał ks. sufragan Komar.

Katastrofa kolejowa

W TORUNIU.

TORUŃ, 18.8. — Wczoraj wieczorem o godz. 21.30, wskutek nieuwagi maszynisty, który nie zauważył sygnału „stój" pociąg nr. 4484 najechał na pociąg nr. 417, ciągniony przez dwa parowozy.

Skutkiem zderzenia wszystkie parowozy zostały poważnie uszkodzone, a trzej hamulcowi odnieśli ciężkie obrażenia.

Rannych: Wawrzyńca Kowalczyka, Edwarda Sowińskiego i Wincentego Wolskiego przewieziono do szpitala.

Maszynista pociągu został aresztowany. Śledztwo prowadzą władze kolejowe i policyjne.

R. 101—sterowiec angielski

WYRUSZY DO INDJI.

PARYŻ, 18.8. — Nowy sterowiec angielski „R. 101", ma przedsięwziąć lot z Anglji do Indji.

Sterowiec ten jest tego samego typu, co „R 100", który niedawno odbył podróż z Anglji do Kanady i z powrotem.

Jak donosi organ angielskiej partji pracy, do Indji wyjechali już mechanicy angielscy i uczeni celem przygotowania lotu.

W pobliżu Kairu, wybudowany zostanie **maszt o wysokości 70 metrów.**

PRZEGLĄD PRASY.

Kosztowne dożynki

Warszawska „Polska" występuje przeciw urządzaniu tak bogatych dożynków, jak te, które się w tym roku odbyły w Spale... Uczestników — według źródeł urzędowych — miało tam być 14 tys., a ponieważ przejazd na każdego wyniósł przeciętnie 20 zł.,

to przejazdy „tam", przy 50 proc. zniżce kolejowej, kosztować będą skarb państwa 140.000 zł.; powrotne zaś (całkowicie bezpłatne) 280.000 zł. Razem przeto, z tytułu samych tylko przejazdów kolejowych, koszta wyniosą zł. 420.000.

Do tego doliczyć trzeba koszt bezpłatnego wyżywienia na koszt skarbu państwa (po 1 zł. 50 gr.),

co przy 14 tysiącach uczestników stanowi kwotę 21.000 zł. Razem przeto koszta wyniosą 441.000 zł. — nie licząc innych nieprzewidzianych wydatków.

Więc pół miljona złotych wydanych na dożynki w dobie braków gospodarczych.

Bez Sejmu

„Robotnik" stwierdza, że podpisanie przez Rząd traktatów handlowych z Rumunją, Hiszpanją, Grecją, Portugalją i Egiptem w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy, o czem doniosła „Iskra", jest sprzeczne z Konstytucją, która

przepisuje, że traktaty handlowe wchodzą w życie dopiero po ratyfikowaniu ich przez parlament. Pan Car „wyinterpretował" więc znowu po swojemu Konstytucję, a p. min. Kwiatkowski otrzymał rozkaz posłuszeństwa dla tej interpretacji. Warto podkreślić, że „obopólne porozumienie" nastąpiło między Rządem polskim i rządami Rumunji, Hiszpanji, Grecji, Portugalji i Egiptu, czyli krajów, w których panuje mniej lub więcej jawna dyktatura, zamaskowana gdzieniegdzie listkiem figowym parlamentaryzmu. Ani traktat z Francją, ani traktat z Niemcami, ani traktaty z innemi państwami demokratyczno-parlamentarnemi na takie „obopólne porozumienie" nie poszły. Stawia to Polskę w świetle niezbyt ponętnem, nie świadczącem bynajmniej o naszem „mocarstwowem" stanowisku. No, ale Sejmowi przypięto łatkę, Konstytucji zadano jeszcze jeden cios. A to jest najważniejsze!

Witosowa legenda

Ostatnia „Placówka", organ N.P.R. podaje ciekawe rewelacje z roku 1920. Czytamy tam:

Chodzi mianowicie o mało znany i w swoim czasie nawet wobec grona najbardziej odpowiedzialnych za losy kraju zatajony — zamiar rezygnacji Józefa Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego w momencie załamania się naszej sytuacji wojennej, po klęsce kijowskiej. Tej treści pismo otrzymał wówczas od Naczelnika Państwa szef Rządu koalicyjnego pos. Witos, a zawarte w niem motywy odtwarzały wiernie stan psychiczny tego, w którego ręce kraj złożył swoje i swej przyszłości losy.

Premjer Witos pismo Wodza Naczelnego schował głęboko do kieszeni. Zataił go przed najbliższymi nawet współpracownikami, a kiedy w wyniku wielkiego wysiłku całego narodu, który poszedł za wezwaniem Sejmu (tego późniejszego Sejmu„ ladacznic!) — sytuacja wojenno-polityczna gruntownej uległa zmianie — zawiózł pismo własnoręcznie do Belwederu i wręczył... komu należało...

Lekarz i pacjent

Gen. Rydz-Śmigły porównał w swej mowie radomskiej społeczeństwo do chorego człowieka, który potrzebuje lekarza, pyta się o jego polityczne przekonania i nie da się leczyć lekarzowi, jeżeli ten jest piłsudczykiem.

Zastanawiając się nad przyczyną tego faktu, „Gazeta Warszawska" przypomina, że jeszcze nie tak dawno lekarz — piłsudczyk miał b. wielu pacjentów.

Dlaczego to się zmieniło? Najpierw dlatego, że metody, stosowane przez tego lekarza, nie budzą zaufania w społeczeństwie. Piłsudczycy zabrali się do leczenia z wielkim tupetem i pewnością siebie. Ogłosili, że mają uniwersalne lekarstwo na wszystkie niedomagania, że pod ich rządami nastanie okres szczęścia, zdrowia i pomyślności.

Tymczasem to wszystko zawiodło. Stan zdrowotny nie poprawił się, niektóre choroby upowszechniły się bardziej, a nawet zjawiły się nowe, nieznane w przedmajowych czasach.

Okazało się, że piłsudczycy przystąpili do leczenia z bardzo słabem przygotowaniem fachowem. Co więcej, wyznawali otwarcie swoją pogardę dla fachowości. Wystarczyło, by ktoś był piłsudczykiem, nawet bardzo świeżej daty, by miał patent uniwersalny na zajmowanie wszystkich stanowisk. Nie było takiego stanowiska, do którego zajęcia nie uprawniałoby zdanie egzaminu... z piłsudczyzny. Nawet wymagające bardzo specjalnych przygotowań stanowiska prezesów banków. Czasem takim lekarzom dobrze się dzieje, ale cierpi bardzo na tem pacjent — społeczeństwo. I dlatego nie chce tych lekarzy.

Porównanie gen. Rydza-Śmigłego pod jednym względem jest trafne. A mianowicie,w tem, że

istotnie społeczeństwo jest „pacjentem". Wyraz ten oznacza pierwotnie cierpieć, znosić, a także w dalszem znaczeniu i doznać klęski.

Francja o pogromie bolszewików

Armja polska była armją Europy.

PARYŻ, 18.8. (PAT). „L'Oeuvre" przypomina, że 10 lat temu ofenzywa bolszewicka przeciwko Europie załamała się nad Wisłą i podkreśla rolę, którą odegrała w tym momencie Francja, przychodząc Polsce z pomocą wojskową.

Dziennik przytacza następujące powiedzenie gen. Weygand'a: „Wspaniałe zwycięstwo r. 1920 jest zwycięstwem polskiem — operacje wojenne wykonywane były przez generałów polskich, zgodnie z planem polskim".

Dalsze zwycięstwo — pisze „L'Oeuvre" — uzupełniły „Cud Wisły".

Dopiero w chwoli, kiedy niebezpieczeństwo było już zażegnane, Europa je oceniła i zrozumiała całą jego rozciągłość.

Armja polska odegrała w 1920 r. rolę armji europejskiej. Broniąc się, broniła całego zachodu — kończy „L'Oeuvre".

ś. † p.
STANISŁAW FLORJAN (WITALIS)
GRUSZCZYŃSKI
Tercjarz Zakonu św. Franciszka, rolnik—przemysłowiec
Syndyk klasztoru OO. Reformatów w Pilicy
opatrzony św.św. Sakramentami, zmarł dnia 17.8.1930 r. przeżywszy lat 66.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20.8.1930 r. o czem zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA.

Pertraktacje Sowietów

z b. akcjonarjuszami kolei wschodnio-chińskiej.

PARYŻ, 18.8. — „Poslednija Nowosti" donoszą, że rząd sowiecki prowadził w tajemnicy rokowania z grupą bankierów amerykańskich w sprawie sprzedaży sowieckich udziałów kolei wschodnio-chińskiej.

Bankierzy amerykańscy uzależnili nabycie udziałów od uzyskania zgody na tę tranzakcję ze strony dawnych akcjonarjuszów Banku rosyjsko - azjatyckiego.

Rząd sowiecki miał wobec tego żądania nawiązać kontakt z byłymi akcjonarjuszami kolei wschodnio-chińskiej, w których imieniu występuje zamieszkały w Berlinie były rosyjski generał Kołosowski.

647 godzin w powietrzu.

Nowy rekord lotniczy.

NOWY JORK, 18.8. Krążący od prawie czterech tygodni nad St. Louis lotnicy Jackson i O'Brien musieli wczoraj wskutek defektu motoru przerwać swój lot. Lądowanie odbyło się zupełnie gładko.

Rekordziści przebyli bez przerwy w powietrzu 647 godzin, bijąc w ten sposób ustanowiony przez braci Hunterów rekord o 93 godzin.

Zatarg persko-turecki

załagodzony?

LONDYN, 18.8. — Z Teheranu donoszą, iż konflikt turecko-perski, spowodowany przekroczeniem granicy perskiej przez wojska tureckie, przy brał obrót pomyślny.

Wskutek zatargów dyplomatycznych rządowi tureckiemu udało się przekonać rząd perski, iż przekroczenie granicy nie oznacza zamiarów wojennych Turcji i ma na celu tylko własne bezpieczeństwo.

Rząd perski ogłosił oficjalny komunikat, w którym stwierdza,

iż Turcja zwróciła się do Persji z notą, prosząc o pozwolenie przekroczenia granicy celem zlikwidowania powstania kurdów.

Rząd perski jednak odmówił tego pozwolenia i w odpowiedzi swej wyraził gotowość współpracy wojsk perskich i tureckich celem zgniecenia powstania Kurdów.

Komunikat perski, podający do wiadomości ten fakt,

nie zawiera żadnych ostrych ataków przeciwko Turcji

z powodu przekroczenia granicy.

Wnioskując z tego, iż rząd perski jest skłonny do pokojowego załatwienia konfliktu, rząd turecki mianował nowego posła w Teheranie, którego zadaniem będzie rozpoczęcie rokowań.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" wskazuje na to, że nowomianowany poseł turecki, Ismet-pasza, otrzymał specjalną instrukcję, uprawniającą go do pertraktacji z rządem teherańskim w sprawie zmiany istniejącej granicy turecko-perskiej.

Istnieje więc nadzieja, że pertraktację między temi dwoma państwami, które podpisały przecie pakt Kelloga, doprowadzą do porozumienia.

Kult Habsburgów w Tyrolu.

W Insbruku stanął pomnik Franciszka Józefa.

WIEDEŃ, 18.8. — Wczoraj odbyło się w Insbruku z okazji setnej rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa odsłonięcie pomnika starego monarchy na górze Isel.

W uroczystości wzięli udział członkowie domu Habsburgów, liczni generałowie i oficerowie dawnej armji austro-węgierskiej i wyżsi urzędnicy dworu cesarskiego.

Pomnik ufundowany został przez związek strzelców cesarskich.

Co rok 200 nowych aparatów

Rozbudowa lotnictwa amerykańskiego.

LONDYN, 18.8. — Z Waszyngtonu donoszą, iż władze emarykańskie przygotowują plan rozbudowy lotnictwa, który ma być urzeczywistniony w przeciągu 5 lat.

Co rok flota powietrzna Stanów Zjednoczonych ma być zwiększona o 200 nowych samolotów wojskowych które będą przydzielone do floty morskiej.

Nowy plan przewiduje, iż 20 łodzi podwodnych nowego typu, które mają być zbudowane w najbliższym czasie, zostanie zaopatrzonych w samoloty.

Zniżka kolejowa w Rumunji

DLA OFICERÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 18.8 (Tel. wł.). Zarząd kolei rumuńskich przyznał oficerom polskim 50 procentowe zniżki kolejowe.

Pasażerowie i załoga „Tahiti,

URATOWANI.

PARYŻ, 18.8. — Wszyscy pasażerowie uszkodzonego okrętu „Tahiti" w liczbie 148 zostali przyjęci na pokład amerykańskiego parowca „Ventura", który wczoraj wieczorem przybył na miejsce, gdzie znajdował się uszkodzony okręt.

Również i załoga „Tahiti", licząca 104 osoby zabrana zostanie na pokład okrętu amerykańskiego.

8 osób

UTONĘŁO W ŁABIE.

BERLIN, 18.8. — Wczoraj przed południem w pobliżu Spinlevmlyn w Karkoszkach (północno - wschodnia Czechosłowacja) miała miejsce straszna katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą osiem ofiar.

Otwarty autobus pocztowy, wiozący podróżnych z Vrchlabi do Spinlerovmlyn stoczył się z nasypu do Łaby. Zanim zdolano przyjść z pomocą, część pasażerów utonęła.

Wydobywanie ofiar jest niezmiernie utrudnione wskutek wezbranych wód Łaby.

Katastrofa budowlana

W BOZEN.

WIEDEŃ, 18.8. — Przy budowie piętrowego domu w Bozen oberwał się nagle gzyms, wskutek czego zawaliły się rusztowania, grzebiąc pod sobą trzy osoby. Dwie z nich poniosły śmierć, trzecią zaś w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

Nowy rekord

GLEIZE.

PARYŻ, 18.8. — Według doniesień z Konstantynopola udało się słynnej pływaczce miss Gleize, przepłynąć Bosfor w najszerszym miejscu.

Miss Gleize przepłynęła całą tę przestrzeń, wynoszącą 6.5 kilometra, w czasie 2 godz. 55 min.

Pod maską

KIEROWCÓW TRAKTORÓW.

BERLIN, 18.8. — „Montag Morgen" zajmuje się tajemniczą aferą finansowania przez ministerstwo Reichswehry sumą 200.000 marek miesięcznie przedsiębiorstwa „Deula Kraft-Landkraftführer G. m. b. H.".

Zadaniem przedsiębiorstwa jest szkolenie szoferów dla traktorów czołgowych, używanych w rolnictwie. Na czele tej instytucji stoi były porucznik armji cesarskiej Reiner.

Ponieważ praktyczna wartość przedsiębiorstwa dla rolnictwa równa się prawie zeru, dziennik wyraża przypuszczenie, iż w ten sposób Reichswehra szkoli sobie kadry pilotów dla czołgów bojowych.

ODGŁOSY MOWY TREVIRANUSA

w poszczególnych państwach Europy.

Wystąpienie p.. Treviranusa za rewizją granic polskich wywołało olbrzymie wszędzie wrażenie, które wcale nie słabnie z upływem czasu. Więc naprzód **w Niemczech.**

Mowę p. Treviranusa prawica niemiecka przyjęła z entuzjazmem, — centrum i lewica z pewnem zażenowaniem z powodu „formy", ale zasadniczo z satysfakcją.

W sprawie bowiem zwrotu korytarza — pisze „Germania", organ kancl. Brüninga — **istnieje w Niemczech jednolity front od socjalnej demokracji do Hugenberga.**

Wrażenie wywołane we **Francji** można scharakteryzować jak zaskoczenie i zakłopotanie. Tem się tłomaczy zapewne przykry dla nas fakt, że radykalna „Volonte" biorąc Niemcy w obronę pozwoliła sobie na uwagę (natychmiast napiętnowaną przez inne organy), iż

nie można od Niemiec wymagać, aby zrezygnowały z korytarza; do jednej tylko rzeczy są oobwiązane, by żądań swoich nie dochodziły gwałtem.

Powoli jednak milkną we Francji podobne poglądy, natomiast do głosu przychodzi świadomość niebezpieczeństwa dla pokoju i Francji z polityki a la Treviranus płynących. Grzmi więc „Pertinax" w „Echo de Paris" i Brianda jako sprawcę obecnego zamieszania cytuje. Odzywa się Poincare w „Excelsior" i przestrzega, że

ogień na wschodzie rozpali pożar na całym kontynencie.

W Anglji zdania są podzielone. Prasa konserwatywna przyjmuje żądania Niemiec z rezerwą, za którą jednak trudno się dopatrzyć sympatji dla Polski. Prasa zaś liberalna, z jednym tylko wyjątkiem, staje po stronie Niemiec. Wyjątkiem tym jest germanofilski dotąd „Manchester Guardian", który uważa zwrot „korytarza" Niemcom za niemożliwy z powodu, że

te niemieckie onngiś okolice zostały w 12 latach grutownnie spolonizowane.

Prasa **czeska** w zgodzie z polską piętnuje wystąpienie Treviranusa. **Austrjacka** wreszcie i **węgierska** wita w niem zapowiedź zmian na karcie Europy, a „Nemzeti Ujsag" (organ legitymistów) konstatuje, że się sytuacja dla Węgier przedstawia pomyślnie, ponieważ Europa „od Gdańska do dolnego Dunaju" objęta jest prądem rewizjonistycznym.

Mowa p. min. Treviranusa — pisze „Germania" — **obok pewnych szkód przyniosła tę korzyść, że zagadnienie rewizji granic stało się wreszcie palącą kwestją w międzynarodowej dyskusji.**

Zgadzamy się się na to spostrzeżenie z tym dodatkiem, że mowa ministra terenów okupowanych pomogła do wyświetlenia stanowiska Europy wobec tego zagadnienia. Żadne państwo nie będzie się mogło uchylić od określenia swego na tę sprawę poglądu. Europa zacznie się przepoławiać na dwa fronty: polski i niemiecki. **Nie leży w interesie Polski, żeby się ten podział dokonał** już (wewnętrzna nasza sytuacja nie pozwala na takie życzenie); wcześniej, czy później jednak do tego dojdzie, zwłaszcza odkąd jasnem się stało, że mówił nie Treviranus, ale kanclerz Brüning (który dotąd nie zdemontował wystąpienia swego kolegi), ale prezydent Hindenburg, (Treviranus, według „Neue Freie Presse", w gabinecie Brüninga pełni funkcje powiernika Hindenburga), że więc **postulat zwrotu „korytarza" jest postulatem rządu niemieckiego.**

Podział ten Europy dokona się pomimo wszelkich usiłowań „pokojowego załatwienia sporu" (według wyrażenia p. Treviranusa), w szczególności mimo lansowanego przez Niemcy pomysłu, żeby rewizję granic przeprowadzić przy zastosowaniu 19 art. paktu Ligi Narodów. Nawet bowiem, gdyby się utrzymało zdanie **niemieckich interpretatorów, że ten** artykuł dotyczy także i granic państwowych, **Polska nie zgodzi się na** to „załatwienie" **sporu; zakwestjonowanie bowiem granic, które się kryje w tym projekcie, jest dla niej nie do pomyślenia.**

Narazie trudno jeszcze zdać sobie sprawę z następstw mowy Treviranusa, jeśli chodzi o opinję Europy, „Deutsche Tageszeitung" (nacjonalistyczna) twierdzi, że będą one dla Niemiec przykre, bo **„czas pracuje dla Polski".** Nie jesteśmy pewni, czy tak jest w istocie. Dopiero wtedy moglibyśmy się podpisać pod oświadczeniem niemieckiego dziennika, gdyby przeciw uroszczeniom niemieckim stanęła Polska skonsolidowana wewnętrznie i kierowana przez rząd cieszący się zaufaniem społeczeństwa.

Tego niema i dlatego polski punkt widzenia z trudem toruje sobie drogę poprzez gąszcze placówek niemieckiej propagandy zagranicą.

EPISKOPAT POLSKI

o akcji Związku nauczyciestwa szkół powszechnych.

Katolicka Agencja prasowa ogłasza odezwę Episkopatu w sprawie ostatniego zjazdu Z. N. S. P.

W pierwszych dniach lipca b. r. — czytamy w odezwie Episkopatu — odbył się w Krakowie zjazd tego związku. **Zdawaćby się powinno, że zjazd członków tak licznego Związku wychowawców naszej polskiej młodzieży, cieszącej się poparciem i opieką władz szkolnych, poświęci wszystkie chwile i narady swoje rozważaniu, jakiemi środkami należałoby pogłębić oddziaływanie** wychowawcze na dusze młodzieży, czemby można rozbudzić w młodych tych duszach, nauczycielowi przez rodziców powierzonych, miłość do Stwórcy i do życia nadprzyrodzonego, jak nastroić piękne struny pobożności dziecka, aby przez całe dalsze życie grały hymn wdzięczności dla Boga za Jego niezliczone dary, na duszę nieśmiertelną zlewane. Tymczasem, jak ze sprawozdań ze Zjazdem wynika, **wygłaszano na nim postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, tak nienawistne w stosunku do religji, do Kościoła i sług jego, że wzbudziły w społeczeństwie powszechne uczucie zgrozy i lęku o duszę naszej młodzieży szkolnej.**

Już niejednokrotnie miał Episkopat Polski smutną sposobność słyszeć z kół tego Związku nauczycielskiego głosy, zmierzające do osłabienia a nawet usuwania wpływu religijnego na wychowanie szkolne. Jednakże pocieszaliśmy się tem, że te oderwane głosy nie znajdą posłuchu w szerokich kołach całego nauczycielstwa i że przycichną, skoro o szkodliwości swych postulatów na wychowanie młodych pokoleń się przekonają. Tymczasem złowrogie te głosy powtarzają się coraz częściej i odzywają się coraz silniej bez ogólnego sprzeciwu tych tysięcy katolickich nauczycieli do Związku wpisanych.

Wobec tego **dłużej milczeć nie możemy. Walka ta bowiem jest walką o Boga, o Jego panowanie w duszach młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich a nawet w Polsce całej.** Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnem prowadzi do zniepprawienia duszy młodego pokolenia tak, jak zniepprawiła duszę w sąsiednim kraju rosyjskim. Tej walce, przez odpowiedzialne czynniki „Związku nauczycieli szkół powszechnych" tak niedwuznacznie wypowiedzianej religijności w szkole, jest naszym pasterskim obowiązkiem się przeciwstawić.

Przeto w imieniu całego Episkopatu Polski my, Komisja, przez tenże Episkopat wybrana, postulaty, jakie na wzmiankowanym zjeździe krakowskim Związku nauczycielskiego wypowiedziane, **piętnujemy jako bezbożne i wrogie wierze, Kościołowi katolickiemu, a zgubne dla Narodu i Państwa.** Protestujemy przeciwko temu, aby w takim duchu wpływano na nasze nauczycielstwo i aby usiłowano w takim duchu prowadzić młodzież szkolną. Młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła, a wreszcie do Państwa. Ponieważ rodzice, Kościół i Państwo zgodnie wymagają, by nauczycielstwo młode pokolenie wychowywało w duchu religijnym, nauczycielstwo całe do tego zastosować się jest obowiązazane.

Wiemy, że **wielka liczba nauczycieli nawet należących do Związku nie podziela tych, wyżej napiętnowanych dążeń, dlatego zwracamy się do nich z wezwaniem o jasne zajęcie stanowiska w stosunku do tych dążeń,** z sumieniem katolickiego i Państwu oddanego wychowawcy niegodnych. A jeśliby ich głos i żądanie zaprzestania tej walki z religją w szkole nie doznały w tym Związku nauczycieli uwzględnienia, nie pozostaje katolickiemu nauczycielowi inna droga, jak **Związek taki opuścić a poprzeć taką organizację nauczycielską, która religijnemu oddziaływaniu na duszę dziecka poświęca odpowiednie zrozumienie i poparcie.**

Rodzicom zaś katolickim zwracamy uwagę na to wielkie niebezpieczeństwo, ich dzieciom ze strony takich nauczycieli niereligijnych grożące, z tem, aby pilnie badali, jakim nauczycielom powierzają swe dzieci. Dla nauczyciela, uczącego wedle zasad Kościoła i przyświecającego dziecku pobożnością, niech chowają wdzięczność. Jeśliby atoli spostrzegli, że nauczyciel przepisy wiary lekceważy i swych obowiązków, jako katolicki wychowawca, wobec dzieci nie spełnia, powinni rodzice wspól ze swymi duszpasterzami zażądać przez Rady i Opieki szkolne od władz szkolnych zmiany wychowawcy.

Czuwajcie, aby zło niespostrzeżenie nie zepsuło wam dzieci a przez nie całego narodu.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1930 r.

(—) † Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Adam Sapiecha, Arcybiskup Krakowski, Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski, Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński, Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński, Adolf Szelążek, Biskup Łucki.

Artykuł Radka

o bitwie pod Warszawą.

Z okazji 10-tej rocznicy bitwy pod Warszawą Karol Radek ogłosił w prasie sowieckiej artykuł, w którym, analizując przyczyny klęski armji bolszewickiej, tłomaczy ją trzema okolicznościami: a) osłabienie wewnętrzne sowietów naskutek dezorganizacji aparatu administracyjnego, transportu i walk z gen. Wrangiem b) patrojtyzm wszystkich warstw społecznych w Polsce, które widziały w bolszewikach następców najeźdzcy. c) osłabienie Niemiec rozterkami wewnętrznemi i szachowaniem przez aljantów.

— Cudy nie powtarzają się — pisze Radek dalej — nie powtórzy się również cud nad Wisłą. Armja czerwona, jak wykazała wojna z Chinami, stoi na wysokim poziomie technicznym, a Polska jest osłabiona wewnętrznemi walkami i kryzysem gospodarczym. Niemcy, jak wykazała ostatnia mowa Treviranusa, nie zachowają się biernie w razie wojny Polski na wschodzie.

DOŻYNKI

W SPALE.

W ub. niedzielę odbyła się w Spale, letniej rezydencji P. Prezydenta Rzptej, uroczystość dożynków, która mimo ulewnego deszczu zgromadziła kilkanaście tysięcy uczestników, ściągniętych z całego kraju. W dożynkach wziął udział premjer Sławek i 5 ministrów, oraz wielu dygnitarzy państwowych. Nabożeństwo z powodu ulewy zostało odprawione w specjalnie wybudowanej hali drewnianej, która swobodnie pomieściła kilkanaście tys. osób. Kazanie wygłosił biskup częstochowski ks. Kubina. Popołudniowa defilada uczestników przed P. Prezydentem odbyła się wśród nieustannego deszczu i trwała 45 minut.

W WIERZCHOSŁAWICACH.

W tym samym dniu b. premjer Witos urządził dożynki w Wierzchosławicach, łącząc je z obchodem zwycięstwa nad bolszewikami przed 10 laty. Uroczystość odbyła się przy udziale 1000 osób. Po nabożeństwie odbyła się defilada delegacyj „Piasta", którą odebrali poseł Witos, b. marsz. Rataj, b. min. Kiernik, ks. Panaś i inni działacze ludowi. Przemawiali: Rataj o roli Witosa jako premjera w r. 1920 i na temat obecnych zkusów niemieckich na Polskę, ks. Panaś i Kiernik oraz poseł Witos podnosząc główne zasługi b. szefa sztabu śp. gen. Tad. Rozwadowskiego.

Niezły apetyt...

POZNANIA SIĘ IM ZACHCIEWA.

„Königsb. Allgemeine Ztg.", organ zbliżony do ministra Curtiusa, w numerze 362 zamieścił długi artykuł wstępny pt. „Czy zapomnieliśmy o Poznaniu", podpisany przez p. Rene Krausa. Autor, który w Poznaniu znalazł „niezliczone ślady kultury niemieckiej", wypowiada w następujący sposób swoje „pia desideria":

„Mniejszość niemiecka w Polsce zanosi do Niemców w Rzeszy prośbę, aby przy ogólnej rewizji granic nie zapomniano o m. Poznaniu, ponieważ Poznań jest naturalnym ośrodkiem „korytarza". Przy jakiejkolwiek zmianie granic musi się Poznań traktować w nierozerwalnej łączności z resztą „korytarza".

Brawo panie Kraus! Ale czemu tylko Poznań?! W Polsce mamy tyle innych ładnych miast!

Należy przypomnieć, że osadnicy niemieccy odegrali kiedyś poważną rolę w historji m. Krakowa. Niemcy okupowali swego czasu Warszawę. Nie trwało to wprawdzie długo, ale nie będziemy chyba sprzeczali się o takie drobnostki. **Można było za jednym zamachem domagać się Warszawy, Krakowa i Poznania jednocześnie!**

„Pisarze do koszar!"

SZTUKA NA POWROZIE PARTYJNYM.

Jeden z dzienników niemieckich, omawiając twórczość współczesnej Rosji, pisze m. in.:

— To bankructwo sztuki poddało Budiennemu istotnie „genjalny" w swoim rodzaju pomysł zmilitaryzowania literatury. Autorzy tworzą armję, dzielącą się na brygady, które podlegają ostrej dyscyplinie. Uczą się tam techniki wojennej i strategji. W ciągu określonego czasu autorzy muszą mieszkać w koszarach.

Gazeta przytacza kilka wydanych już rozkazów, wybitnie charakteryzujących tamtejsze stosunki: „Słonimskij i Michajłow odkomenderowani są do koszar. Ósma leningradzka brygada (pisarzy i autorów) przydzieła się na roboty do kołchozów północnego Kaukazu itp.".

Zaiste trudno o bardziej jaskrawe zepchnięcie sztuki z piedestału wolności, swobody i zduszenie jej partyjnym powrozem teroru.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie budownictwa

W „Kurjerze Zachodnim" z dnia 7 sierpnia r. b. ukazał się artykuł p. t. „O małych domach budowanych wysiłkiem jednostek i poświęcanych bez orkiestr".

Autor artykułu broni tezy budownictwa „prywatnego", a zwalcza budownictwo spółdzielcze, przyczem zupełnie istoty spółdzielczości nie rozumie i zupełnie mylnie ją przedstawia.

Nie będę pisał o spółdzielczości wogóle, gdyż to zajęłoby dużo miejsca, chcę tylko zaznaczyć różnicę pomiędzy spółdzielczością mieszkaniową właściwą, a niby „spółdzielczością budowlaną. Zasadniczą cechą spółdzielczości mieszkaniowej właściwej jest to, że buduje ona mieszkania dla własnej potrzeby swych członków, a nie na spekulację. Wyraźnie w tej gałęzi spółdzielczości zastrzega się prawo posiadania przez jednego członka tylko jednego mieszkania (1-izbowe, 2-izbowe do 4 izb), przyczem członek który z różnych względów chce opuścić mieszkanie, nie może na tem robić „interesu", czyli nie może mieszkaniem spekulować. Cenę odstępnego określa zarząd spółdzielni pod warunkiem, że nie będzie ona wyższą od istotnie włożonych przez członka tam. Inaczej dzieje się w tak zwanych „spółdzielniach budowlanych", które z właściwą spółdzielczością nic nie mają wspólnego. „Spółdzielnie" takie oprócz nazwy są przedsięwzięciami typowo spekulującemi na kredytach państwowych i nie budują dla własnej potrzeby, lecz dla zbycia. O tych „spółdzielniach" autor zupełnie słusznie pisze swe uwagi.

Lecz mogę zaręczyć autorowi, że my spółdzielcy bez cudzysłowu nic z tymi panami nie mamy wspólnego. Nasze spółdzielnie mieszkaniowe należą do związków rewizyjnych, które o t. zw. ideowość spółdzielczości bardzo dbają, i wiem napewno, że spółdzielnia w cudzysłowie do tych związków przyjęta nie zostanie.

Istota spółdzielczości polega na tem, że wspólnie robi się to, czego pojedyńczo zrobić się nie jest w stanie. Jeżeli autor będzie miał trochę dobrej woli, to po porównaniu pod względem technicznych urządzeń i kosztów budowy tych małych domków, powstałych z inicjatywy prywatnej, z domami budowanymi przez spółdzielnie (bez cudzysłowu) — przekona się łatwo o tych wielkich korzyściach, jakie daje budownictwo spółdzielcze przed budownictwem prywatnem (mowa rozumie się o tych małych domkach, budowanych na peryferjach miasta), tak pod względem technicznego wykonania, urządzeń higjenicznych, a o co najbardziej w obecnych warunkach nam chodzić powinno, pod względem ekonomji budownictwa. Przykład: mieszkanie w Legjonowie składające się z 3 izb, piwnicy, wygódki i strychu, a także z małym ogródkiem przy mieszkaniu kosztować nas będzie do 8 tysięcy zł. Śmiem wątpić czy takież mieszkanie może być wybudowane przez prywatną osobę za tąż cenę. Jeżeli wziąć pod uwagę, że w spółdzielni może zdobyć mieszkanie człowiek nie posiadający wielkich zasobów (10 proc. wartości mieszkania trzeba wpłacić przy zajmowaniu mieszkania — resztę spłaca się w ratach budowlanych przez 15 — 25 lat, poczem staje się właścicielem hipotecznym mieszkania), to chyba zrozumiałem jest jak doniosłem jest takie postawienie kwestji w naszych warunkach. Nie przeba tworzyć wiedy „Lig" broniących nas od wschodniej zarazy.

Kredyty państwowe są dostępne dla tych, którzy coś robią. I dziwne jest, że autor zapomina o tem, iż Dąbrowa Górnicza na budownictwo prywatne otrzymała pół miljona zł. w tym roku, oprócz zeszłorocznych 200 tysięcy. Pieniądze te w zupełności przekazane zostały na budownictwo prywatne. Tutaj nie mogę nie podkreślić wyraźnej złej woli autora, który dość grubym ściegiem robi bezzasadne aluzje polityczne. Taka robota nie jest uczciwą.

Jeszcze jedno chciałem jaknajenergiczniej podkreślić. Autor uważa że budownictwo spółdzielcze jest etatystyczne. Jeżeli weźmiemy to, że mamy wybitną pomoc i nawet współdziałanie pana starosty, który ułatwia nam pracę jako samorządowiec, a nie administrator, to żaden z działaczy naszych z t. zw. etatyzmem nie ma nic wspólnego. Z kredytów zaś państwowych najwięcej korzystają „sfery gospodarcze", a przedewszystkiem wielki przemysł. My też tworzymy sfery gospodarcze, może nie takie jakieby chciał autor, lecz trudno, zdanie autora w tym wypadku nie jest miarodajne dla spółdzielców bez cudzysłowa, i 7 miljonów spółdzielców w Polsce istnieje i będzie nadal się rozwijać wbrew intencjom i poglądom autora.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nasze czyny dadzą możność tym, którzy w innych warunkach nie zdobyliby dachu nad głową i to dachu własnego, lecz musieliby utrzymywać i płacić koszty budowy domów prywatnych (nawet tych małych na peryferjach miasta) przez płacenie komornego, nie podlegającego ochronie lokatorów (30 do 50 zł. za jedną izbę), to zobaczymy, jak wielką jest idea spółdzielczego budowania mieszkań. Kredyty państwowe w tym wypadku są tak wielkiego znaczenia, że zrozumie je każdy nieuprzedzony i w podniesieniu bytu kulturalnego i społecznego rzesz pracujących będzie widział rozwój wielkości i potęgi naszego państwa. Te dwadzieścia kilka tysięcy złotych złożonych nam jako raty budowlane w przeciągu nie spełna pół roku, to fakt niezmiernie doniosły, gdyż sumy te stanowią oszczędności ludzi pracy, którzy w innych warunkach nie mogliby oszczędzać, a pieniądze te poszłyby na tuczenie prywatnych przedsiębiorców, których tak popiera autor, bez najmniejszego pożytku dla ciężką pracą zdobywających środki.

Dlatego to, szanowny autorze, poświęcanie domów spółdzielni Legjonowo z „orkiestrą", „wzniosłemi przemówieniami" i „paradami" ma swój cel, gdyż uświadamia się tych, którzy tego nie widzą, że i oni mogą pracować na siebie i własny grosz zaoszczędzać na ubezpieczenie starości i kulturalnego bytowania.

Tych słów parę niech mi wolno będzie podać do publicznej wiadomości gwoli prawdzie i gwoli temu, że nie wszyscy pragną widzieć tylko uprzywilejowanych przy ogólnej gospodarce narodowej i państwowej, jak tego pragnąłby autor. Chcemy widzieć Polskę oświeconą i zasobną „od piwnic aż do poddaszy".

Prezes rady nadzorczej
spółdzielni mieszkaniowej
„Legjonowo" w Dąbrowie Górn.
Ludwik Berbecki.

Napad opryszków

NA PRZODOWNIKA POLICJI ŚL.

Przodownik służby śledczej z wydziału śledczego w Sosnowcu **Stanisław Dudkiewicz**, wracając w nocy z ub. soboty na niedzielę, do domu został napadnięty około godz. 1 na ulicy Kołłątaja przez kilku opryszków, znanych na bruku będzińskim, karanych niejednokrotnie za kradzieże i napaści.

Napastnicy, otoczywszy Dudkiewicza ze wszystkich stron,

zaatakowali go kamieniami i sztachetami

Nie tracąc zimnej krwi, Dudkiewicz wydobył z kieszeni rewolwer i ostrzegając opryszków, że będzie strzelał. Gdy pomimo ostrzeżenia napastnicy nie ustąpili lecz z tem większą zaciętością natarli na Dudkiewicza, ten strzelił.

Strzał był celny i jeden z opryszków

zwalił się na ziemię,

reszta zaś rozbiegła się.

Po przybyciu na miejsce napadu policji z komisarjatu, rannego opryszka w lewe biodro, którym okazał się znany na bruku 37-letni **Stanisław Sitko** z Będzina (Kołłątaja 40) przewieziono do szpitala powiatowego oraz zajęto się odszukaniem zbiegłych opryszków.

Po upływie krótkiego czasu opryszków aresztowano w domu schadzek **Joska Proszowskiego**, znanego pasera, który również brał udział w napadzie.

Aresztowani zostali: **Jan Szczupidro, Franciszek Orlik, Wawrzyniec Zabagło, Stefan Słuszniak, Jan Pucek i Proszowski.**

Aresztowanych opryszków przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Będzinie.

Postrzelony Sitko zmarł wczoraj w szpitalu.

× **PRZED BUDOWĄ GMACHU P. K. CH.** W dniu 13-go bm. odbyło się w zarządzie Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu otwarcie ofert na przetarg publiczny na roboty ziemne na parceli Kasy Chorych w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja (na hałdach Tow. Sosn.) pod budowę gmachu Zakładu Położniczego i Centrali Administracyjnej Powiatowej Kasy Chorych.

Ofert nadesłano 14, z których jako dającą najlepsze warunki wybrano ofertę przedsiębiorstwa budowlanego „Spójnia" z Mysłowic.

Należy nadmienić, że Zarząd Kasy Chorych postawił oferentom, jako konieczny warunek, zatrudnienie przy robotach wyłącznie pracowników miejscowych, poleconych przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu, czem zagwarantowane jest pewne polepszenie na miejscowym rynku bezrobocia.

× **I W GÓRZE COŚ SIĘ ZEPSUŁO.** Żyjemy w klimacie, który naogół nie może wywołać zachwytu, a kiedy w dodatku warunki atmosferyczne zaczną urządzać hocki-klocki, ludność ogarnia silna depresja, zatruwająca w wysokim stopniu pobyt na tym padole ziemskim.

Rok bieżący np. należy do tak niesympatycznego okresu, gdyż przez dłuższy przeciąg czasu słońce piekło niemiłosiernie przy zupełnym braku deszczu, później zaś dla odmiany deszcz zaczął padać bez przerwy skutkiem czego ludzika masowo uciekają ze wsi, nie mogąc należycie wykorzystać wywczasów.

Najgorzej jednak cierpi z powodu dokuczliwych opadów ruch budowlany. Kiedy na początku lata była znośna pogoda, nie było jeszcze pieniędzy na akcję budowlaną, obecnie zaś, kiedy kredyt nareszcie uzyskano i rozpoczęto budowę, ulewny deszcz uniemożliwia prowadzenie akcji budowlanej.

Przepowiadają wprawdzie, że jesień ma być pogodna, lecz trudno na przepowiedniach opierać wykonania pewnych zamierzeń i narazie jedno jest pewne, że w razie przedłużenia się obecnej niepogody, tegoroczny sezon budowlany całkowicie będzie zmarnowany i zamierzona akcja budowlana w szerszym zakresie z konieczności ulegnie dalszej zwłoce, co, oczywista, nie pozostanie bez wpływu na pogorszenie ogólnej sytuacji gospodarczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Wtorek	**Dziś** Marjana W. **Jutro** Bernarda Op. **Wschód słońca** 4 m. 25. **Zachód** „ 18 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kobieta" — „Pierwsza miłość Kościuszki".

Kino „Palace" — „Szalona Dziewczyna".

Kino „Czary" — „Ostrzegam".

Próby porozumienia

WŚRÓD RADNYCH CZELADZI.

Wczoraj odbyło się wspólne zebranie radnych miasta Czeladzi grup BB. i Zjednoczenia mieszczańskiego, które miało na celu porozumienie się, co do wspólnej działalności samorządowej. Ewentualne wyniki zebrania, z powodu późnej pory, podamy jutro. Znawcy stosunków miejskich w Czeladzi zapatrują się jednak pesymistycznie, na sprawę porozumienia tych dwuch grup. W niedzielę obradował klub radnych „Zjednoczenia", który współpracę samorządową z BB. uzależnił od zmiany na stanowisku burmistrza.

× **OSOBISTE.** Naczelnik więzienia karno - śledczego w Sosnowcu p. Franciszek Gielniewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

× **WCIELANIE ROCZNIKA 1909.** Agencja PID dowiaduje się, że wcielanie do szeregów poborowych rocznika 1909 w pierwszej kolei odbędzie się między 1 a 10 październ ka. W połowie przyszłego miesiąca rozpoczną powiatowe komendy uzupełnień rozsyłanie kart powołania.

× **ULGI I ODROCZENIA WOJSKOWE.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego uznało uniwersytety w Brnie i Bratisławie w Czechosłowacji za uczelnie wyższe, równorzędne z krajowemi. Tem samem słuchacze tych uniwersytetów obywatele polscy otrzymują odroczenie służby wojskowej na podstawie ostatniego ustępu art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

× **Z TUCZNEJ BABY.** Zapowiedziana i projektowana z wielkim nakładem kosztów uroczystość odsłonięcia pomnika ś.p. majora Idzikowskiego z powodu deszczu została odłożona do niedzieli 24 bm. Jeżeli pogoda nie dopisze uroczystość zostanie znowu przesunięta na następną niedzielę 31 bm.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na wtorek 19 sierpnia 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Odczyt p. t. „Od Skawy do Raby" — wygł. dr. Janina Królińska (P. R. Kraków). 18.00 — Koncert popołudniowy (P. R. Warszawa). 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Bud. Marjan Namysł: „Budujmy własne zacisze domowe". Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty harcerskie. 20.05 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Opera „Carmen" Bizeta z płyt gramofonowych „Columbia" w wykonaniu Paryskiej Opery Komicznej (P. R. Warszawa). 22.30 — Feljeton p. t. „Trytony na Wiśle" — wygł. p. Janina Orynżyna (P. R. Warszawa). Po feljetonie: komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram (do godz. 24.00).

× **PIESZO DOOKOŁA POLSKI.** W dn. wczorajszym odwiedziło naszą Redakcję dwóch młodych członków katolickiego Stow. młodzieży polskiej z Chojnic na Pomorzu, pp. Dończyk Medard i Machel Edward, odbywający pieszo podróż dookoła Polski. Turyści wyruszyli w drogę dn. 31 lipca rb. i po zwiedzeniu większych miast w Wielkopolsce, przybyli do Częstochowy, a stąd do Zagłębia.

Marszrutę, obejmującą 3300 klm. piechurzy mają ukończyć na 1 listopada roku bież.

× **REDUKCJA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.** Magistrat sosnowiecki zwolnił w ub. sobotę 250 robotników miejskich (a nie 300, jak podało jedno z pism) zatrudnionych z pieniędzy przysłanych przez województwo na zatrudnienie bezrobotnych. Być może, że Magistrat będzie mógł jeszcze zatrudnić około 50 robotników, w każdym razie 200 robotników pozbawionych zostanie pracy.

W dniu wczorajszym do Magistratu przybyła delegacja zwolnionych robotników. P. prezydent Willner oświadczył delegacji, że będzie interwenjował, aby zwolnieni z pracy dostali zajęcie przy robotach budowlanych, które rozpoczynają zakłady ubezpieczeń.

× **Z DRUGIEGO PIĘTRA NA BRUK.** Dwuletni chłopczyk, Edmund Piasecki, bawiąc się, bez opieki, na oknie w mieszkaniu, znajdującem się na drugiem piętrze (Będzin, Główna 19) stracił w pewnej chwili równowagę i wypadł na bruk. Skutkiem upadku dziecko doznało pęknięcia czaszki i po upływie trzech godzin zmarło.

Krwawa bójka

WYROSTKÓW WIEJSKICH.

W ub. niedzielę późnym wieczorem wśród przechodzących drogą w Golonogu czterech wyrostków wynikła w pewnej chwili sprzeczka, która zamieniła się wkrótce w awanturę. Przechodzący podówczas komendant posterunku P.P. zlikwidował zajście.

Wkrótce jednak to samo towarzystwo, a mianowicie Marjan Kula, Bolesław Kaczmarczyk, Ignacy Lorenc i Stefan Zaburda, zebrało się powtórnie przed domem, w którym mieszkał Kula. Po utarczce słownej wszyscy porwali za sztachety i doszło do bójki, podczas której padł na ziemię ugodzony w głowę Kula, zalewając się krwią. Przewieziony do mieszkania po upływie dwudziestu minut Kula zmarł.

Pozostałych uczestników fatalnej bójki aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

× **ODWDZIĘCZYŁ SIĘ ZA NOCLEG.** Dwaj uczniowie szkoły górniczej: Antoni Zaborski i Stanisław Trociński będąc na praktyce na kopalni „Wiktor", zamieszkali wspólnie w Milowicach przy ul. Studziennej 75. W tych dniach przybył do nich nieznany im uczeń, prosząc o nocleg którego mu nie odmówiono. Rano następnego dnia obaj uczynni praktykanci nie zastali już w mieszkaniu nieznajomego, który ulotnił się, zabierając ze sobą garderobę i 8 zł. gotówką. Poszkodowani zawiadomili o kradzieży policję.

× **SPROSTOWANIE.** W niedzielnym nr. podaliśmy, iż w Sosnowcu w ubiegłym tygodniu na choroby zakaźne zmarły 25 osoby. W rzeczywistości nie było ani jednego zgonu, lecz tylko 25 zachorowania na choroby zakaźne.

× **PODCZAS SILNEJ GORĄCZKI.** Ruchla Rajzman, zamieszkała w Sosnowcu (Leszno 5), chora na tyfus, w czasie silnej gorączki napiła się esencji octowej. Pomimo zabiegów Rajzmanowa zmarła.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 30 letni Józef Szymczyk, zamieszkały w Będzinie (3 Maja 10) napił się w celu samobójczym esencji octowej. Denata przewieziono do szpitala powiatowego. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **WYPADEK NA ULICY.** Wczoraj idąca ulicą Rzeczną w Czeladzi, 60-letnia Walochowa zam. przy ul. Milowickiej, upadła na bruk tak nieszczęśliwie, że nie mogła wstać. Nieszczęśliwą z mocno strzaskaną nogą, umieszczono w szpitalu.

× **NAGŁY ZGON.** Onegdaj zmarł nagle 70-letni Abram Goldpyrd z Będzina (Małobądzka 64). Śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** W nocy z dn. 15 na 16 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do restauracji Jana Kochanowicza w Sosnowcu (Dębowa 25). Spłoszeni zbiegli, pozostawiając łom żelazny. Policja prowadzi dochodzenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tow. przyjaciół dzieci ulicy w Warszawie. W artykule p. t. „Przed powodzią nowych zbiórek" występowaliśmy jedynie przeciwko pladze zawodowych kwestarzy, zbierających na nieznane i wręcz podejrzane cele. Do wniosku takiego upoważnia nas postępowanie owych kwestarzy, nie mogących o instytucji, na którą zbierają, udzielić żadnych bliższych i wiarogodnych informacyj, natomiast spędzających wieczory i noce na hucznych zabawach w restauracjach, nb. w towarzystwie dam z półświatka, oczywista za pieniądze, zebrane rzekomo na owe instytucje.

Tow. przyjaciół dzieci ulicy nie stawialiśmy żadnych zarzutów, nadmieniając tylko, że Tow. postanowiło urządzić zbiórkę w całym kraju, a ponieważ posiadamy wiele pilnych potrzeb lokalnych, oraz instytucje o analogicznym zakresie działalności na miejscu, uważamy, że tworzenie jeszcze jednej organizacji jest zupełnie zbędne, absolutnie nie negując szlachetnego celu i pożytecznej działalności Tow. przyjaciół dzieci ulicy.

Jednocześnie nadmieniamy, że w razie porozumienia Tow. z istniejącymi na terenie Zagłębia Tow. dobroczynności, względnie komitetem budowy sierocińca powiatowego im. marsz. Piłsudskiego i podjęcia wspólnej akcji, bezwarunkowo taką działalność poprzemy w całej rozciągłości.

Obchody „Cudu nad Wisłą"

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SOSNOWIEC — POGOŃ.

Godnie uczciła wiekopomną rocznicę młodzież męska Ligi katolickiej w Pogoni w dniu 15 sierpnia 1930 r., urządzając w lokalu P. Z. Z. w Pogoni uroczystą akademję o bogatym i doborowym programie. Na wstępie patron Stow. młodzieży ks. Józef Piekieński powitał zebranych, zagajając akademję, poczem p. L. Rutka deklamował dwa utwory: „O! Polsko!..." i „Kartka z dziejów obrony Warszawy".

Referat na temat: „Cud nad Wisłą w dziejach narodu polskiego" wygłosił prezes Stow. młodzieży polskiej p. Józef Frąckowiak. Referat ten, opracowany sumiennie i rzeczowo, wywarł duże wrażenie na uczestnikach, to też był rzęsiście oklaskiwany.

B. miłą niespodziankę sprawił słuchaczom miłym swym śpiewem p. Tadeusz Żółkiewski, uczeń gimn. Staszica, odśpiewawszy dwie pieśni muzyczne przy akompanjamencie p. Windakówny.

Zkolei odegrana została przez sekcję sceniczną przy Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej w Pogoni sztuka sceniczna w 3-ch odsłonach p. t. Orlęta z nad Wisły". Osnową sztuki pamiętne dni lipcowe i sierpniowe, gdy to dzieci stawały się bohaterami w obronie matki Ojczyzny.

Świetne, nie pozbawione ciętej satyry, monologi wypowiedzieli pp. Moryń i Fr. Nowak.

Następnie pp. Wiśnicki i Misiak odegrali doskonale djalog, osnuty na tle epopei Kościuszkowskiej.

Akademję zakończono odśpiewaniem przez zebranych „Roty" Konopnickiej. Cieszyła się ona zasłużonem powodzeniem, ale też bezstronnie przyznać należy, że Stow. młodzieży męskiej i żeńskiej w Pogoni pracuje gorliwie nietylko w duchu idei katolickiej, ale i społeczno-narodowej, urządzając amatorskie przedstawienia, stosowne odczyty i t. p. Szlachetne te wysiłki zdrowo myślącej młodzieży zasługują zewszechmiar na gorące poparcie ogółu społeczeństwa, co też niewątpliwie nastąpi.

A. H.

ZĄBKOWICE.

10 rocznica „Cudu nad Wisłą" w Ząbkowicach obchodzona była w dniu 15 b. m. uroczyście. Komitet pod przewodnictwem p. Grochowskiej nie szczędził pracy, aby godnie uczcić pamięć tych, którzy poświęcili swe życie i przelali krew dla dobra Ojczyzny.

Stosownie do programu o godz. 11 rano w miejscowym kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, które celebrował miejscowy proboszcz ks. P. Pluciński. Okolicznościowe kazanie wygłosił również ks. Pluciński, nawiązując do historycznych walk narodu polskiego z najeźdźcami. Podczas uroczystej sumy przygrywała b. ładnie orkiestra pracowników kolejowych. O godz. 5-ej popołudniu w sali Domu ludowego w Ząbkowicach odbyła się uroczysta akademja z koncertem. Zarówno sala, jak i scena były bogato i efektownie udekorowane portretami dostojników państwa, kwiatami, zielenią, sztandarami, chorągwiami o barwach narodowych. Akademję zagaił p. Władysław Bereszko, a następnie odczyt o „Cudzie nad Wisłą" wygłosił profesor Smoleński z Dąbrowy. Potem rozpoczęła się część koncertowa uroczystości. W części koncertowej wzięli udział: chór Stowarzyszenia młodzieży polskiej pod batutą p. Lenarcika, solista p. B. Matyj i młodziutkie recytatorki.

Na czoło akademji wysunął się obrazek rodzajowy pod tytułem „Wesele sieradzkie" K. Prosnaka. Każdy z utworów, odśpiewanych przez chór wywoływał długo niemilknące oklaski. Utwory odśpiewane przez solistę tenora p. Matyja wzbudzały prawdziwy entuzjazm i nagradzane były huraganami oklasków. Pan B. Matyj zapowiada się jako wschodząca gwiazda w świecie muzycznym.

Bardzo pięknie deklamowały pp. Aurelja Lewandowska wiersz p. t. „Życie", Stefanja Jaroszówna wiersz p. t. „Ojczyzna", Halina Błaszkówna wiersz p. t. „Ziemia ojczysta" i p. Henryka Berczkówna wiersz p. t. „Orzeł Biały". Młodziutkie i sympatyczne recytatorki nagradzano długo niemilknącemi oklaskami. Na zakończenie chór Stow. młodz. pol. wykonał hymn narodowy, którego publiczność wysłuchała, stojąc.

Całość wywołała nadzwyczaj miłe i sympatyczne wrażenie. Patrjotyczni obywatele Ząbkowic w dzień uroczystości bogato udekorowali swe domy i okna kwiatami i emblematami.

W. B.

WOJKOWICE.

W ub. niedzielę w Wojkowicach i na kop. Jowisz społeczeństwo miejscowe obchodziło uroczystość 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą".

O godz. 9 rano organizacje miejscowe zebrały się ze sztandarami pod kopcem Kościuszki, poczem pochód wyruszył do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po Mszy św. podniosłe i płomienne kazanie wygłosił ks. prob. Ant. Seweryn. Po nabożeństwie w sali „Strażnicy" odbyła się akademja. Na wstępie orkiestra odegrała „Boże coś Polskę", poczem akademję zagaił w krótkich słowach p. Żątowski.

O „Cudzie nad Wisłą", poprzedzonym niefortunną wyprawą na Kijów, o skutkach tej wyprawy, bohaterstwie narodu polskiego w obronie swej wolności i wnioskach, jakie należy wysunąć przy wspomnieniu tej rocznicy mówił red. St. Arnold.

B. ładnie wypadły deklamacje p. Kopciowa i p. Rabsztynówny. Również doskonale wypadły popisy sokolic z Rogoźnika pod kierownictwem p. Wyderko. Na zakończenie akademji orkiestra kop. Jowisz odegrała wiązankę pieśni polskich oraz „Rotę".

Całość obchodu, pomimo ulewnego deszczu, który odstraszał publiczność od wzięcia udziału w pochodzie, wypadła b. dobrze. Zauważyć można było jednak rezerwę niektórych organizacyj, które nie wzięły udziału w pochodzie i nie przybyły na akademję. Najwidoczniej „bacylus sanatoris" nabawił ich... kataru. Epidemja ta, szczególniej w Wojkowicach Komornych, już podobno się kończy.

NIWKA.

Staraniem Stowarzyszenia młodzieży polskiej w Niwce urządzono dnia 15 b. m. akademję ku uczczeniu 10-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą". Na program akademji złożyli się: deklamacje, występy muzyczne, bardzo starannie opracowany referat dha Dusia.

Chór mieszany S. M. P., pod batutą p. dyr. Zyłki, wykonał szereg utworów, a drh Blitek odśpiewał arję z kurantem z opery „Straszny Dwór" i „Pieśń poranną" Monjuszki, za co publiczność nagrodziła go burzą oklasków.

Na zakończenie odegrano jednoaktówkę ze śpiewami „Łobzowianie", sympatję publiczność zdobyli p. Kasprzykowska (Kasia), drh Opitek (Szymon) i drh W. Szczepanik (Protazy).

Akademja dzięki gorliwym zabiegom wykonawców, godnie przyczyniła się do uczczenia wielkiej rocznicy. Całość wypadła nietylko udatnie, ale nadzwyczaj miło. Liczna publiczność, składająca się przeważnie z młodzieży, z zadowoleniem oklaskiwała wykonawców.

Z przykrością należy zaznaczyć, brak zainteresowania się pracą S. M. P. przez miejscową inteligencję, a tembardziej w dniu tak ważnym dla każdego Polaka.

Afera w Ajencji celnej

zatacza coraz szersze kręgi.

W ub. piątek dość obszernie napisaliśmy o nadużyciach, popełnianych systematycznie przez kierownika Ajencji celnej w Sosnowcu, **Teofila Walewskiego.** Jak wiadomo, nadużycia te polegały na fałszowaniu kwitów, wypisywanych przez Walewskiego, który inną sumę wypisywał na pokwitowaniu, wydawanem klientom, a inną na kwitach, pozostawianych w biurze dla kontroli.

Nadużycia te były popełniane przez Walewskiego od dnia **1 stycznia 1927 roku.** Skutkiem tych machinacyj skarb państwa **poniósł ponad 100.000 zł. strat.**

Suma zdefraudowanych pieniędzy nie jest jeszcze dokładnie obliczona i będzie wiadoma dopiero po całkowitem ukończeniu dochodzenia przez Wydział śledczy i po sprawdzeniu wszystkich kwitów.

Jak wynika z przebiegu prowadzonych dochodzeń, **afera zatacza coraz szersze kręgi.** Onegdaj aresztowano urzędnika Ajencji **Tadeusza Knapika** z Sosnowca (Mila 2), który współdziałał z Walewskim. Knapika aresztowano, z polecenia Wydziału śledczego, w Ostrowcu, gdzie przebywał na letnisku i przysłano go do Sosnowca.

Ze względu na toczące się śledztwo, dalszych szczegółów afery narazie nie ujawniamy.

W związku z ujawnieniem nadużyć do Sosnowca przyjechał z Warszawy naczelnik wydziału handlowego Ministerstwa komunikacji.

Jak się robi sensację?

Z setek złotych setki tysięcy.

W „Ekspresie Zagłębia" ukazała się wiadomość o wielkiej aferze oszukańczej kupca będzińskiego Pejsacha Srebrnego, którego machinacje oszukańcze, głównie fałszowanie weksli sięgają już kwoty 300 tysięcy zł. a zgłoszenia i pretensje poszkodowanych w dalszym ciągu napływają.

W wiadomości „Ekspresu" podano szczegółowy spis osób poszkodowanych, z wymienieniem strat, na które rzekomo zostali narażeni skutkiem oszukańczych manipulacyj Srebrnego, tymczasem okazuje się, iż jest to **zwyczajna kaczka kanikularna,** prawdopodobnie pod wpływem deszczu rozdęta w sensacyjnej formie.

Otóż cała sprawa przedstawia się w ten sposób, iż szereg osób i firm, podanych przez „Ekspres" za poszkodowane, oświadczyło, iż **nie mają z** tą sprawą **nic wspólnego** i że Srebrny ich weksli nie fałszował. Podczas dochodzenia znaleziono wprawdzie jeden weksel **na 430 zł.** podobno sfałszowany, lecz należący do kategorji weksli, uznanych w pewnych sferach kupieckich i handlowych za najlepszy materjał wekslowy.

Córka oskarżonego kupca oświadczyła, że wiadomość o oszukańczych manipulacjach ojca jest nieprawdziwa i że ojciec nie uciekł, lecz wyjechał w sprawach handlowych i za kilka dni wróci.

Narazie więc ogromne i sensacyjne oszustwo ogranicza się do 430 zł. a więc do setek tysięcy jeszcze bardzo daleko. Okazuje się, że sensację robi się bardzo prosto: dopisuje się do jakiejś kwoty kilka zer no i... bujda gotowa.

Kronika Zawierzia.

× NOCNA ADORACJA. Jak zapowiedziały władze kościelne, w nocy z 14 na 15 bm. odbyła się w tutejszej świątyni adoracja N. Sakramentu. Całą noc przy śpiewie pieśni religijnych, modlitwach i rozmyślaniach przebywały tłumy wiernych, zmieniając się co godzinę. Adoracja odbyła się za podziękowanie Bogu za zwycięstwo nad bolszewikami przed 10 laty.

× UROCZYSTOŚCI ZW. INWALIDÓW. Pomimo ulewnego deszczu w ub. niedzielę odbyły się uroczystości związane z poświęceniem sztandaru tutejszego Koła Związku Inwalidów. Na uroczystości przybyli delegac zarządu oraz zaproszeni goście. O godz. 10 odbyła się Msza św., po której ks. prałat Fr. Zientara przemówił do inwalidów, jako motto używając słów: „Pod tym znakiem zwyciężysz". Po dokonaniu poświęcenia, ks. prałat wbił przed ołtarzem pierwszy gwóźdź do sztandaru. Po nabożeństwie związek wraz z gośćmi udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, przy której nowe skromne, lecz gustawne ogrodzenie ufundowane zostało sumptem inwalidów, i tu taj złożono wieniec. Potem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz wspólny obiad, przyczem wygłoszonych zostało szereg przemówień okolicznościowych. Związkowi z okazji poświęcenia sztandaru nadesłano depesze z życzeniami.

× KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA. Pod czas onegdajszego nabożeństwa, w którem uczestniczyli inwalidzi i goście zaproszeni na poświęcenie sztandaru, uwagę zwróciła następująca scena: oto jeden z przedstawicieli Zw. Inw. przed nabożeństwem w zakrystji zwrócił się do ks. prałata w te słowa: „Proszę o książkę do nabożeństwa, bom swojej nie zabrał, a u nas na Górnym Śląsku to jest już taki zwyczaj, że ludzie podczas Mszy św. modlą się z książki".

× OMAL NIE KATASTROFA. Pomiędzy Zawierciem a Myszkowem podczas biegu pociągu towarowego ukręciła się oś przy ostatnim wagonie. Znajdujący się w tymże wagonie w brankardzie konduktor nie mógł zawiadomić o tem maszynisty i wagon przez kilka kilometrów ciągniony był po szynach, co mogło spowodować wykolejenie. Szczęściem skończyło się na strachu konduktora, wagon dobrnął do Myszkowa, gdzie go odczepiono.

× BAŻANTY W ZAWIERCIU. U jednego z mieszkańców ul. Stefanji ukazały się piękne bażanty. Tow. myśliwskie ma poważne obawy, że bażanty te pochodzą z jego terenów myśliwskich.

× ZWIERZYNIEC, który rozbił swe namioty na N. Rynku, poniósł onegdaj dotkliwą stratę. Skradziono bowiem rasową, cenną suczkę japońską, wartości kil kaset złotych.

× KRONIKA POLICYJNA. Na ulicach chlapanina i w domach chlapanie. Policja miała w niedzielę kłopot z nadużywającymi trunki. Za opilstwo i awantury uliczne osadzeni zostali w areszcie: F. Wroński, Fr. Tabor, Kazimierz Nemś, Skupiński M., Edw. Odrobiński, Ant. Wiśniewski.

Za nieporządki sanitarne ukarano J. Goldberga (Widok 9). Pozatem zatrzymano 4 osoby, podejrzane o kradzież kafli.

Kronika Olkuska.

× NA DOŻYNKI DO SPAŁY wyjechało z Olkusza 6 osób ze sfer rolniczych, oraz urzędnik st. Olkusz w charakterze telegrafisty.

× PODZIĘKOWANIE. Komitet obchodu „Cudu Wisły" składa serdeczne podziękowanie artystce - śpiewaczce, p. H. Czechowskiej za jej wysoce artystyczny śpiew solowy na akademji, p. Bartoszewickiej za akompanjament, Towarzystwu „Hejnał" za wypożyczenie pianina, obywatelowi miasta, p. Stachurskiemu za użyczenie koni, Spółdz. stow. „Społem" w Bolesławiu za orkiestrę, oraz wszystkim, którzy przyszli z wydatną pomocą w urządzeniu akademji.

× Z OŚRODKA ZDROWIA. Ze sprawozdania „Ośrodka zdrowia" w Olkuszu za mies. lipiec rb. wynika, że porad na miejscu udzielono w ciągu miesiąca 19 osobom, dokonano 6 zastrzyków dożylnych, pozatem hygienistka dokonała 17 odwiedzin w domach prywatnych, podejrzanych o gruźlicę.

Ze sprawozdania tego widać, że jest b. małe zainteresowanie ośrodkiem. Niewiadomo, czy przypisać to należy brakowi uświadomienia ogółu, czy też brakowi reklamy, względnie zachęcenia ludności do korzystania z tej instytucji społecznej. Przecież komitet ośrodka utrzymuje odpowiedni personel i płatny w dodatku, który należałoby wyzyskać.

Sprawa odsetek
od zaległych składek Kas chorych.

Z inicjatywy Izby sosnowieckiej Związek Izb przemysłowo-handlowych zajął się sprawą wysokości odsetek zwłoki, pobieranych przez Kasy chorych. Na skutek uchwały zjazdu Związku Izb przemysłowo-handlowych w Gdyni w maju r. b. Izba sosnowiecka opracowała w tej sprawie memorjał, który następnie wniesiony został do Ministerstwa pracy i opieki społecznej, jako memorjał Związku Izb.

W odpowiedzi oświadczyło Ministerstwo, że powszechne obniżenie stopy tych odsetek zwłoki do wysokości proponowanej (6 proc.) — nie jest możliwe w obecnym stanie rzeczy tak ze względu na obowiązujące przepisy, jak i ze względu na faktyczne położenie Kas chorych.

Obowiązujące w tej dziedzinie przepisy dają jednak możność obniżenia odsetek zwłoki w indywidualnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach, na skierowaną do Kasy chorych prośbę pracodawcy; art. 54 cz. II ustawy z 19.5.1930 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby pozwala w takich przypadkach na odroczenie płatności składek ubezpieczeniowych — z równoczesnem zwolnieniem od części względnie całości należnych odsetek.

W łączności z podniesionym postulatem poleca Ministerstwo równocześnie Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń wydawać stosowne zarządzenie, aby w okresach chwilowej depresji gospodarczej Kasy chorych stosowały do pracodawców dotkniętych niepomyślną konjunkturą dopuszczalne ulgi ustawowe w zakresie płacenia składek ubezpieczeniowych w granicach swej możności finansowej i bez istotnego naruszenia głównych swych zadań.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kurczenie się obiegu banknotów.

Bilans Banku Polskiego za I dekadę sierpnia b. r. wykazuje zapas złota 703.278 tys. zł. t. j. o 84.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 102.000 zł. do sumy 221 miljonów 875 tys. zł. Natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 296 tys. zł. do sumy 109 miljonów 405 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł o 7 miljonów 949 tys. zł. i wynosi 602 miljony 730 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 743 tys. zł. do sumy 75 milj. 102 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 159 milj. 935 tys. zł. zatem o 9 miljonów 944 tys. złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach, pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 miljony 378 tys. zł. (265 milj. 788 tys. zł.), Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 32 milj. 753 tys. zł. do 1.288 milj. 244 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45.26 proc. (15.26 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 59.53 proc. (19.53 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.59 proc.

Walne obrady sfer gospodarczych we Lwowie.

Nigdy jeszcze w ciągu ubiegłego dziesięciolecia nie odbywały się we Lwowie z okazji Targów Wschodnich zjazdy sfer gospodarczych, tak liczne i poważne, jak te, które zwołane zostały w bieżącym roku w związku z jubileuszową ich kampanją.

Jeżeli ktokolwiek jeszcze nie zdawał sobie dotychczas sprawy z ożywczego wpływu, jaki na bieg i tętno naszego życia gospodarczego wywiera pośrednio i bezpośrednio ta skoncentrowana, doroczna rewja naszej handlowej energji i sprawności, to imponująca mobilizacja najaktywniejszych i najżywotniejszych sił, które z wielu ważnych odcinków polskiego frontu gospodarczego skupiają się dokoła jubileuszowej manifestacji Targów Wschodnich, jako najwłaściwszego dla siebie punktu oparcia, stanowi dowód aż nadto wystarczający, przed którym wszelkie pod tym względem tu i ówdzie nurtujące jeszcze nieuzasadnione wątpliwości raz na zawsze ustąpić muszą.

Kalendarjum ściśle gospodarczych wieców i sejmików, zwołanych do Lwowa w czasie X. Targów Wschodnich, od 2 do 16 września, obejmuje z pominięciem wszelkich innych jeszcze imprez i zjazdów, natury raczej ogólno - społecznej, następujące, dotąd definitywnie zgłoszone już zjazdy: zjazd delegatów Związku Izb przemysłowo - handlowych, pierwszy kongres prezesów i radców izb przemysłowo - handlowych z całej Polski, II ogólno - krajowy zjazd komunalnych kas oszczędności, ogólno - polski zjazd Związku miast, ogólno - polski zjazd eksporterów polskich, międzynarodowy kongres importerów jej polskich i kongres polskich organizacyj hodowli drobiu, zjazd Związku Piwowarów w Polsce, a wreszcie wielkiej polityczno - handlowej doniosłości zjazd 43 rumuńskich Izb przemysłowo - handlowych zwołany do Lwowa celem odbycia tu wspólnej konferencji w sprawie ściślejszego porozumienia się gospodarczego między obu państwami.

Mnogość i różnorodność tych zjazdów ilustruje dostatecznie rozległy zakres interesów i zagadnień, jakie z okazji Targów Wschodnich znajdą wszechstronne i wyczerpujące omówienie.

Kronika gospodarcza.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE ROŚNIE. Bardzo jeszcze często rozwój spółdzielczości jest bagatelizowany przez czynniki życia gospodarczego. Tymczasem liczby mówią wyraźnie o stałym i szybkim wzroście stanu posiadania w spółdzielniach. Oto, co z zestawienia statystycznego Państwowej Rady spółdzielczej w Polsce za ostatni rok sprawozdawczy wynika...

W porównaniu z rokiem 1925 liczba członków w spółdzielniach wzrosła prawie o 600 tysięcy. Udziały członkowskie w spółdzielniach wzrosły trzykrotnie i wynoszą blisko 100 miljonów złotych. Rezerwy się podniosły. Wkłady oszczędnościowe stały się sześciokrotnie większe i wynoszą prawie ćwierć miljarda złotych. Nawet i obroty (sprzedaż towarów) są dwa i pół razy większe i wynosiły już w 1928 roku wraz z hurtowniami spółdzielczemi około miljarda złotych.

OTWARCIE ODDZIAŁÓW P. K. O. ZAGRANICĄ. Pocztowa Kasa Oszczędności otworzyła pod własną firmą i w brzmieniu polskiem konta w szeregu zagranicznych urzędów czekowo - pocztowych a mianowicie w Wiedniu, Belgradzie, Rydze, Berlinie, Bernie, Szwajc., Sztokholmie i Rzymie. Otwarcie tych kont ma na celu ułatwienie emigracji polskiej przekazywania pieniędzy do kraju. Na konta te można wpłacać dowolne sumy zapomocą blankietów nadawczych P. K. O. w walutach powyższych państw. Kwoty te wpłacone w obcej walucie, P. K. O. przerachowuje według urzędowego kursu „kupna" giełdy warszawskiej z dnia, poprzedzającego przerachowanie, poczem następuje ostateczne wykonanie zlecenia. Prowizja P. K. O. od przekazów z zagranicy do adresatów krajowych, nieposiadających kont w P. K. O., do kwoty zł. 150 wynosi 45 groszy a powyżej tej kwoty 3 proc. (promille) sumy przekazywanej oraz 5 groszy za blankiet przekazowy. Za dopisy na konta oszczędnościowe i czekowe potrąca się tylko własne, zresztą drobne koszty, płacone przez P. K. O. zagranicznym urzędom czekowo - pocztowym, minimum groszy 30 od pozycji.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 9 do 14 bm. spędzono na targi: buhaji 123, wołów 38, krów, 843, jałówek 163, cieląt 231, nierogacizny 1951, ogółem 3359 zwierząt.

PRASA ANGIELSKA O PRZEMYŚLE CUKROWNICZYM W POLSCE. Prasa angielska omawia przemysł cukrowniczy w Polsce, podkreślając z uznaniem postęp i racjonalizację, jakie przemysł ten poczynił w latach powojennych. Obecnie są zatrudnione 72 cukrownie. W pierwszych latach po wojnie ogólna produkcja cukru spadła do 152 tys. tonn, podczas gdy produkcja w 1929-30 r. osiągnęła 820 tys. tonn.

WĘGIEL NIEMIECKI MA POTANIEĆ O 10 PROC. Na odbytej konferencji, właściciele kopalń Zagłębia Ruhry uchwalili wymówić z końcem września b. r. obecną taryfę zarobkową. Właścicielom kopalń chodzi o redukcję płac zarobkowych o 10 proc. Przedsiębiorcy utrzymują, że zamiar obniżenia w najbliższym czasie cen węgla przeciętnie o 1 markę na tonnie ma być zrealizowany. Według tych obliczeń 10 proc. obniżki płac zarobkowych odpowie oszczędności na 1 tonnie 67 fenigów. Postanowienie przedsiębiorców wywołało wielkie wzburzenie wśród robotników. Dotychczas jeszcze nie porozumiewano się w tej sprawie z związkami zawodowemi. Należy jednak spodziewać się z ich strony bardzo silnej opozycji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18.8.

AKCJE: Bank Polski 165.00, B. Zachodni 72.00, Częstocice 34.50, Cukier 33.50, Lilpop 26.75, Modrzejów 8.58, Ostrowieckie 54.00, Poż Dolarowa 5 pr. 64.00, Poż Konwers. 5 pr. 55.50, Poż. Inwest. 4 pr. 111.75, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 56.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.40.50, Paryż 35.04 — 35.04.50, Praga 26.43, Włochy 46.69, Szwajcarja 173.33, Stokholm 239.52 Berlin 212.84, Dolar prywatny 8.88.65.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 18.8.

Żyto 21.00 — 21.50, Pszenica 31.75 — 33.25, Jęczmień przemiałowy 22.50—22.25 Jęczmień browarowy 26.50 — 28.50, Owies stary 24.00, Owies nowy 19.00 — 20.00, Mąka żytnia 70 pr. 33.50, Mąka pszenna 65 pr. 52.00 — 55.00, Otręby żytnie 12.50 — 13.50, Otręby pszenne 15.50 — 16.00, Groch Viktoria 42.00 — 47.00, Rzepak 46.00 — 48.00.

ZE SPORTU.

O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA.

Po zwycięstwie odniesionem nad zawierciańską Wartą, sosnowiecka Victoria, mistrz Zagłębia zmierzyła się w ub. niedzielę na swoim boisku z przedstawicielem Radomia R. K. S. Na parę minut przed zakończeniem zawodów przy stanie 1 : 1 R. K. S. przerwał grę, nie chcąc zgodzić się na podyktowaną przez sędziego jedenastkę. Wskutek tego Victorji został przyznany walkover.

W ub. piątek R. K. S. rozegrał zawody z Wartą, zakończone wynikiem 2 : 2.

Victoria, która ma już 4 punkty osiągnie prawdopodobnie tytuł mistrza naszego województwa, aby w dniu 9 września r. b. stanąć do rozgrywek z mistrzem Śląska o wejście do Ligi.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. niedzielę odbyły się dalsze cztery spotkania ligowe. W Krakowie miejscowa Cracovia pokonała słabą Warszawiankę w stosunku 3 : 0. W Warszawie Polonja odniosła zwycięstwo nad drużyną Ł. K. S. w stosunku 4 : 2 (0 : 2). W Łodzi spotkanie Czarni — Ł. T. S. G. skończyło się wynikiem bezbramkowym 0 : 0. I wreszcie ostatnie zawody Warta—Ruch zakończyły się niezasłużoną porażką Ruchu 1 : 2 (0 : 1). Na czele tabeli kroczy nadal Cracovia z 22 punktami, na szarym końcu zaś nadal znajduje się Warszawianka, mając zaledwie 5 punktów.

Posady za łapówki

SKANDAL W POLICJI KISZYNIOWSKIEJ.

W komendzie policji w Kiszyniowie wykryto wielki skandal. Jeden z dymisjonowanych oficerów policji zrobił doniesienie na komendanta policji kiszyniowskiej, w którym stwierdza, że każdy oficer policji mógł utrzymać się na swem stanowisku wtedy tylko, jeżeli wpłacał miesięcznie komendantowi oznaczoną sumę tytułem łapówki. Dymisjonowany oficer nie zapłacił miesięcznej raty w wysokości 500 lei i otrzymał od żony komendanta policji list z groźbą dymisji, jeżeli pieniędzy nie uiści. W kilka dni potem otrzymał rzeczywiście dymisję, ponieważ nie wpłacił żądanej sumy. Szef policji rumuńskiej wysłał niezwłocznie do Kiszyniowa komisję śledczą, która potwierdziła całkowicie to oskarżenie. Żona komendanta policji kiszyniowskiej, dowiedziawszy się o wykryciu skandalu, popełniła samobójstwo.

Wieża Eiffla

NA SPRZEDAŻ.

Najnowszym kawałem spryciarzy paryskich jest sprzedaż wieży Eiffla. Znaleźli oni jakąś naiwną obywatelkę ziemską, która zapragnęła nabyć tę wspaniałą budowlę i przenieść ją do swego majątku. Oczywiście pomysł ten podsunęli jej owi spryciarze. I oto dama owa tak się do tej myśli zapaliła, że zaczęła na gwałt szukać... właściciela wieży Eiffla. Wystosowała więc podanie z propozycją nabycia wieży do kilku naraz urzędów: do ministerstwa robót publicznych oraz spraw wojskowych, do zarządu miasta i do prezydenta republiki. Z trudem dopiero udało się ją przekonać, że wieża Eiffla nie jest na sprzedaż.

Jak dożyć

DO WIEKU MATUZALEMA?

W Trydencie odbył się kongres 100-letnich starców okręgu trydenckiego. Na kongres przybyło 15 Matuzalemów, których organizatorzy uprosili, aby zakomunikowali publicznie swoje doświadczenia i rady w kierunku osiągnięcia tak późnego wieku. Jeden z czcigodnych starców oświadczył, że zawdzięcza zdrowie i późny wiek umiarkowaniu w użyciu tytoniu i napojów alkoholowych oraz pracy na roli; drugi wyraził opinję, iż — jego zdaniem — tylko kawalerowie i nieobarczeni kłopotami i troskami rodzinnemi mogą dożyć 100 lat; jeszcze inny wyraził opinję wręcz przeciwną: według niego tylko życie rodzinne, uregulowane i normalne może zagwarantować długowieczność.

Słowem — ile głów, tyle zdań. Ktoby chciał zostać Matuzalemem i pójść za radą i przykładem kongresowiczów, miałby trudne zadanie. Najłatwiej zatem postarać się o własny system życiowy, który będzie najlepszy.

Europa przed katastrofą trzęsienia ziemi.

Anglja zostanie zniesiona z powierzchni wód?

Trzęsienie ziemi w Neapolu dopełnia liczby katastrof, które zdarzyły się w krótkim stosunkowo przeciągu czasu.

Wielkie trzęsienie ziemi w Japonji w r. 1923 było z tej serji pierwszą katastrofą. Bardzo trudno jest określić ognisko tych trzęsień. Raczej należy stwierdzić, że mowa być może tylko o falach trzęsień ziemi, które rozchodzą się w określonych kierunkach na powierzchni ziemi. Zdaje się, że **nasza planeta rozpoczęła nową działalność sejsmiczną**, działalność nader ożywioną i intensywną.

Temsamem znalazłaby potwierdzenie teorja katastrof, wygłoszona przez kilku znakomitszych geologów francuskich jeszcze przed kilku laty. Teorja ta mówi, że **są oznaki nowej katastrofy trzęsienia ziemi, grożącej Europie.**

Budowa dna morskiego w Oceanie Atlantyckim podległa w ostatnich latach tak wielkim przeobrażeniom, że należy oczekiwać jaknajgorszych skutków tego dla Europy. **Europa stoi przed katastrofą trzęsienia ziemi i morską o wielkich rozmiarach.** Katastrofa ta wydarzy się już w najbliższych latach. Katastrofa ta zmiecie w powierzchni wód całą Anglję i zatopi wielkie obszary na północo-zachodzie Europy, a mianowicie brzegi Niemiec, Belgji i Francji. Pierwsze ataki tej burzy miały się uwidocznić już w latach 1927 i 1928. Okazuje się teraz, że wszystko — co ta teorja głosiła, nie pozbawione jest racji. Dziś można już zaobserwować trzęsienia ziemi w takich miejscach, które były dotychczas oszczędzane przez siły podziemne i tylko ze słyszenia znały katastrofę trzęsienia ziemi.

Gdy trzęsienia ziemi na południu Włoch są jakby no porządku dziennym, wstrząsy ziemi w dniu 28 marca 1928 r. we Włoszech północnych, w prowincji weneckiej, były prawdziwą niespodzianką. To weneckie trzęsienie ziemi miało dość szeroką podstawę operacyjną. Wstrząsy dały się odczuć nietylko w Alpach Południowych, lecz także w Karyntji i w Pradze czeskiej. Ciekawem jest, że temu wstrząsowi towarzyszył jakby nieco wcześniejszy słynny wstrząs ziemi w Messynie. Mówimy „towarzyszył", gdyż krótka przestrzeń czasu, dzieląca oba wstrząsy, jest niczem dla zjawisk geologicznych. W Messynie trzęsienie ziemi dało się odczuć o 20 dni wcześniej. Trzęsienie to w skutkach swoich przypominało okropną katastrofę z roku 1908 28 grudnia. Rzeczą ważną jest stwierdzenie, że oba te trzęsienia zostały wywołane przez różne przyczyny. Gdy trzęsienie ziemi w Messynie miało bliski związek z wzrastającą działalnością Etny, to przyczynę trzęsienia ziemi we Włoszech północnych przypisać należy raczej tektonicznym przesunięciom, jakim ulegają pokłady młodsze w górach. Szczeliny górskie są, jak wiadomo, pod względem sejsmicznym bardzo mało odporne. Jest rzeczą wiadomą, że najwyższe góry na ziemi jeszcze do dziś dnia „rosną", przetwarzają się, zmieniają kształty, ponieważ proces zastygania skorupy ziemskiej bynajmniej nie skończył się jeszcze.

Przeważająca liczba gór w Europie należy do jednego i tego samego geologicznego pochodzenia. Wielka szczelina ciągnie się od gór Pirenejskich poprzez Alpy i Karpaty, rozgałęziając się na Apeniny i Bałkany, dalej idzie przez Krym, Kaukaz, Hindukusz, Himalaje, góry syberyjskie, aż do Kamczatki i do wysp Kurylskich, skąd przez Koreę, Japonję i dalej przez Formozę aż na wyspy Zundzkie (nie można nie przypomnieć jednocześnie działalności Krakatau).

Wystarczy, aby **w jednem miejscu tej potwornej geologicznej rysy było coś nie w porządku, aby natychmiast reagowały na to i wszystkie inne części potwornej rysy.** Nie potrzeba nawet wielkiego trzęsienia ziemi. Jak wiadomo, **co każde dwie godziny na kuli ziemskiej jest trzęsienie ziemi.** Liczba trochę większych wstrząsów dochodzi do 100 — 150 rocznie. Jak stwierdza nauka, liczba trzęsień ziemi, które spowodowały ruinę miast i śmierć tysięcy, powiększa się stale.

Trzęsienie ziemi w Neapolu nie wiąże się zupełnie z wybuchami i działalnością Wezuwjusza. **Centrum tego trzęsienia leży raczej w Apeninach.** Tak więc katastrofa w Neapolu jest groźnem memento: za nią idą katastrofy jeszcze groźniejsze, jeszcze potworniejsze w skutkach.

Zakończenie obchodu „Cudu Wisły"

Pielgrzymka na pola bitwy pod Ossowem.

W ub. niedzielę zakończyły się wielkie uroczystości obchodu „Cudu Wisły" pielgrzymką na pola bitwy pod Ossowem.

O godz. 9.40 zrana z dworca Wileńskiego w Warszawie wyruszył przepełniony publicznością pociąg do Kobyłki, skąd udano się piechotą do pobliskiej mogiły poległych pod Ossowem, bohaterów. Ogółem przy mogile zebrał się kilkutysięczny tłum publiczności.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 11 zrana Polową Mszą świętą, torą odprawił przy mogile proboszcz parafji Okuniew ks. Wasilewski. Wokół ołtarza, wzniesionego przez wojsko i pięknie przybranego żywem kwieciem, stanął batalion manewrowy piechoty z Rembertowa, pod dowództwem por. Żujowskiego, oddział Sokołów, oddział straży obywatelskiej z 1920 r., kompanja hallerczyków, dowborczyków, oddział harcerzy i harcerek, trzy oddziały straży ogniowej z Wołomina, Zielonki i Kobyłki i wreszcie dzieci ze szkoły powszechnej w Ossowie oraz liczne grono rodziców, krewnych poległych i miejscowego włościaństwa.

Oprócz tego przybyli przedstawiciele Komitetu obywatelskiego obchodu „Cudu Wisły" z gen. de Hennig Michaelisem na czele oraz przedstawiciel zarządu miasta Warszawy dr. Konrad Ilski. Wszystkie organizacje społeczne przybyły ze sztandarami, a straż ogniowa z Wołomina z własną orkiestrą.

Po nabożeństwie ks. Wasilewski wypowiedział od ołtarza krótkie okolicznościowe kazanie, a następnie wygłoszone zostało przez przedstawicieli, reprezentowanych organizacyj szereg przemówień.

Pierwszy przemawiał imieniem komitetu budowy i ochrony pomnika w Ossowie p. Stanisław Kijeński, który po powitaniu zebranych oświadczył, że po urządzeniu cmentarza komitet zabiega o zaprowadzenie dookoła mogiły kilkumorgowego parku.

Imieniem Komitetu obywatelskiego obchodu „Cudu Wisły" przemawiał gen. de Hennig Michaelis, wskazując, że odwiedzanie takiej mogiły jak mogiła pod Ossowem podnosi i ukrzepia na duchu, i że społeczeństwo powinno na znak pamięci o poległych wznieść na miejscu krwawych zapasów z najeźdźcą mauzoleum.

— Podobno rozwodzisz się z mężem? Wyobrażam sobie, moja droga, ile cię to musi kosztować!

— Nic. Wszystkie koszta mąż wziął na siebie.

— Panie doktorze, niech mnie pan ratuje. Połknąłem 10 groszy, które mi mama dała na sprawunek.

— Nie płacz, dziecino. Masz tu drugie 10 groszy.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

BŁĘKITNY PACKARD

47)

Ala rada była z nieobecności ciotki. Przewidywała, że nieobecność ta potrwa do obiadu, to jest do trzeciej. Gorzej było z Ulisią. Co ta stara nudziara robi? Pewnie siedzi w bawialni i patrzy na zegar, żeby punkt o pierwszej przypuścić nowy szturm.

Ala zerwała się nagle z łóżka, podbiegła na palcach do umywalni i umoczywszy ręcznik w miednicy, owiązała nim głowę.

Doskonała myśl.

Przekręciła klucz i zajrzała do bawialni. Jak przewidziała, Ulisia siedziała na krześle, naprost zegara, w okularach na nosie, niby to z książką w ręku... Na widok ucharakteryzowanej na chorą wychowanki wydała lekki okrzyk niepokoju i jednocześnie niedowierzania.

— Nianiu — zawołała słabym głosem Ala.

Tego pieszczotliwego epitetu używała rzadko i tylko w wyjątkowych okazjach, gdy chodziło jej o podziałanie na tkliwe w gruncie rzeczy serce starej służącej.

— Nianiu, chora jestem.

Ulisia zerwała się z krzesła, przewracając je z trzaskiem na podłogę. Ala wydała odgłos podobny do jęku.

— Och, co za piekielny hałas. Boli mnie głowa, nianiu. Poprostu rwie. Zróbcie mi okład z wody z octem i dajcie jaki proszek. Och.

Zachwiała się, przykładając rękę do czoła. Stara otoczyła ją troskliwie ramieniem.

— Dobrze. Zaraz, moja panienko. Tylko niech się panienka położy. Z temi balami zawsze tak — donderowała, prowadząc „chorą" do łóżka. — Zmorduje się, zziaja, zgrzeje jak ten pies, a potem chora. Skaranie boskie. A to uwiązałabym za nogę u stołu i siedź, kiedy ci dobrze. Pewnie się w panience wątroba obruszała abo śledziona od tego skakania.

Ala położyła się na łóżku, odrzucając wtył głowę gestem teatralnego cierpienia.

— Ocet jest w pokoju cioci i proszki też.

Służąca wyszła i wróciła i po chwili Ala leżała z octowym okładem na głowie, z wyrazem kapryśnego zniecierpliwienia na ładnej twarzyczce...

— Nianiu — jęknęła błagalnie — nie kręćcie się tu po pokoju, moi drodzy.. Ach, głowa mi pęka. Ciszy, ciszy, na miłość boską. Może najlepiej zostawcie mnie samą i idźcie na wieś. Do obiadu będzie mi najlepiej. Proszę was, idźcie.

Ulsia wyniosła się pośpiesznie i wkrótce „chora" usłyszała zgrzyt klucza w drzwiach wyjściowych i ciężkie kroki na schodach.

Została sama.

Zerwała się z łóżka jak podrzucona sprężyną, odrzuciła mokry okład i wpadła do bawialni — jadalni. Na stole stało śniadanie: zupełnie zimna herbata, gotowane mleko z grubym kożuchem (brr.), bułki, masło, ser jajka...

Jadła łakomie i pośpiesznie, w pozycji stojącej, łykając prawie bez gryzienia. Gdy się nasyciła, ustaliła wszystko tak, aby nie było widać, że coś ubyło, zaryglowała zewnętrzne drzwi od środka i poszła zajrzeć do swego więźnia.

Spał w tej samej pozycji, co w chwili zaśnięcia, oddychał słabo i cicho i wydawał się jakiś dziwny. Ale ogarnął nieokreślony niepokój. Może dostał tych kropel za wiele? Ale nie, przecież ciocia brała tylko o połowę mniej, a on jako mężczyzna, młody, silny i zdrowy powinien wytrzymać większą dozę. I zresztą przymniejszej nawet byłby pewnie nie usnął.

Niema się czem trapić. O zmierzchu się obudzi. Ala machnęła lekceważąco ręką i powróciła do bawialni. Czas do obiadu zeszedł jej na czytaniu i wałęsaniu się po mieszkaniu. Na parę minut przed trzecią odegała drzwi i powróciła do łóżka. Zjawiła się ciotka, a wkrótce potem Ulisia. Ala odegrała ponownie scenę wielkiego cierpienia i odmówiła obiadu. Pozostawiono ją w spokoju. Posiliła się z wielkiemi ostrożnościami zapasem czekolady, przechowywanym w toalecie i, nie mając nic lepszego do roboty, usnęła.

Z drzemki obudził ją głos Rysi. Słońce chyliło się już ku zachodowi i pokój tonął w półmroku. Naturalnie story były zapuszczone.

Usiadła na łóżku, nasłuchując.

Rysia mówiła głośno i prawie z płaczem. Odpowiadały jej ciotka i Ulisia.

— Julek zginął, proszę pani. Ach, Boże, Boże. Pewnie mu się co stało. Nie widziałam go od wczorajszego wieczora.

— Jakto, zginął? Co ty wygadujesz, dziewczyno? — zabrzmiał głos ciotki.

(D. c. n.)

Kącik humorystyczny.

— Co czytasz?
— List od żony.
— I cóż ona ci pisze z letniska?
— Nie wiem. Jeszcze nie przeczytałem post scriptum.

———

— Proszę mi dać swój zegarek, a zrobię tak, że zniknie i znów się ukaże, — mówi magik do widza.
— Zegarek mój już wczoraj zniknął w tramwaju, niech więc pan uczyni, by zjawił się z powrotem.

———

Pani do nowej służącej:
— Musisz być całkowicie szczera i bezwzględnie posłuszna.
— A jeśli pani, będąc w domu, każe powiedzieć gościom, że wyszła, czy wtedy mam być szczera czy posłuszna?

———

Na letnisku.
— Powiedźcie mi, moi drodzy, gdzie tu jest willa „Wspaniała"?
— Powiem, jak mi paniusia da złotego.
— Macie, a teraz mówcie.
— A bo to, widzi paniusia, ona się latoś spaliła.

———

— Pańska żona uciekła z szoferem.
— Nic nie szkodzi i tak go miałem na pierwszego oddalić.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINA Fisharmonje używane w dobrym stanie bardzo tanio poleca **B. SOMMERFELD** Fabryka Pianin **Katowice ul. Kościuszki nr. 16.** Telefon 28-98. 4057

LOKALE

Do wynajęcia dwa duże frontowe pokoje na biuro lub dla sublokatorów zaraz. Wiadomość w Administracji Kurjera. 4093

POSADY i PRACE

Potrzebna fachowa sklepowa do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec Kościelna 2, Mazurkiewicz. 4036-3

Potrzebni młodszy pomocnik handlowy możliwie obznajmiony z branżą papierniczo-piśmienniczą oraz ekspedjentka. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji do Administracji pod „Natychmiast". 4097

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3840

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wiktor Łukasik zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 4089

Duda Józef zgubił dokument wojskowy wydany przez P.K.U. Miechów.

Kac Chaim z Pilicy, będąc w dniu 3-VIII r. b. w Zawierciu zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Olkuskie. 4075-3

ROZNE

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 3843

Olkusz—Skała—Ojców 10 bm. zginęła tablica rejestracyjna K.L. 71663 od autobusu „Forda" właśc. Władysława Lipczyńskiego z Kosmolowa. 4048-3

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRY